

Agnieszka Karolczuk

Kłopot ze znaczeniem : naruszenia normy leksykalnej a działania lektora języka polskiego jako obcego

Acta Universitatis Lodzianis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców 21, 203-210

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NEGOCJOWANIE ZNACZEŃ A GRAMATYKA I LEKSYKA

*Agnieszka Karolczuk**

KŁOPOT ZE ZNACZENIEM. NARUSZENIA NORMY LEKSYKALNEJ A DZIAŁANIA LEKTORA JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO

Słowa kluczowe: norma językowa i jej poziomy, norma leksykalna, norma znaczeniowa, uzus, innowacje językowe

Streszczenie. Leksyka współczesnej polszczyzny stale się zmienia. Innowacje leksykalne występują szczególnie często w dyskursie medialnym. Kształt językowy tego dyskursu jest przez wielu Polaków postrzegany jako swoisty punkt odniesienia (jeśli nawet nie wzorzec) w sytuacjach wątpliwości językowych, zwłaszcza leksykalnych. Ilustrację tego zjawiska stanowi omówienie kilku przykładów żywych dzisiaj naruszeń normy leksykalnej w zakresie semantyki. Podjęte rozważania prowadzą następnie do zastanowienia się nad reakcjami lektorów JPJO na uzualne i nienormatywne zjawiska językowe oraz nad sposobami radzenia sobie z nimi w działaniach dydaktycznych.

Leksyka stanowi jeden z najważniejszych obszarów, jakie przemierza ze swoimi uczniami lektor języka jako obcego. Rozmiary osobniczego zasobu słów określają nawet poziom znajomości danego języka obcego, oczywiście w rozumieniu potocznym. Znane i używane słownictwo sporo też mówi o sprawności w posługiwaniu się własnym językiem: ojczystym, pierwszym, rodzimym. Zaś definiowanie języka jako sumy słownictwa i reguł rządzących jego używaniem i łączliwością, mimo że tak proste i oczywiste, nadal bardzo się przydaje w oglądzie języka jako obcego, głównie dzięki swojej rzeczowości.

1. ZMIANY LEKSYKALNE

Kiedy mówimy o tym, że język jest żywy, mamy najczęściej na myśli pewne zachodzące w nim zmiany i przemiany. Zmiany możemy zauważać na co dzień w postaci nowych faktów językowych, pamiętając o pewnej ich względności co

* agnikar2@gmail.com

do subiektywnego działania czynnika czasu oraz ekstensji tekstowej (Markowski 2005, s. 36, 41 i nast.). Stosunkowo często owe zmiany dotyczą elementów leksykalnych: słowa i frazy. W procesie uczenia (się) języka zmienność materii nauczanej nie wydaje się zbyt korzystna ani dla zakresu przyswajania elementów językowych przez studenta, ani dla działań lektora (Karolczuk, Rysak 2010, s. 153). W leksyce, strukturze gramatycznej i pragmatyce języka zmiany zachodzą jednak stale, choć tempo ich przebiegu można uznać w wielu przypadkach za relatywnie niewielkie (Markowski 2005, s. 37–38). Z perspektywy glottodydaktycznej, tkwiąc niejako wewnątrz sytuacji uczenia (się) języka, owe zmiany powinniśmy postrzegać jako szybkie, widzieć je, obserwować i reagować na nie. Reakcja może nastąpić w formie odpowiedzi na pytania o zauważone zjawiska, lub też wcześniej, uprzedzająco. Rodzaj owej reakcji czasem będzie zdeterminowany przez sytuację i konkretnych ludzi, czasem zaś – przez nas samych: lektorów, uważnych obserwatorów zachowań językowych Polaków (w tym – własnych).

Z sytuacją leksykalnie idealną dla lektora języka polskiego jako obcego mielibyśmy do czynienia wówczas, gdyby słownictwo dało się określić jako system (czyli właściwie: podsystem) języka. Tak zresztą czyni się w językoznawstwie nie od dziś (Buttler i in. 1987, s. 17–21; Markowski 2005, s. 156–157). Częściej jednak przychodzi nam stwierdzić, że leksyka polszczyzny jest zbiorem o cechach nie na tyle istotnych, trwałych i powtarzalnych, by umieścić ją wśród takich kategorii. W sumie dość prędko przekonujemy się – i jako uczący się, i jako lektorzy – że zbiór słów w danym języku ma pewne cechy systemu, ale potrzebne są także różne użycia tekstowe tych wyrazów, na tyle powtarzalne, że pozwalają na dostateczny opis semantyczny i pragmatyczny. Co jednak robić z dostrzegalnymi – a relatywnie często występującymi – użyciami wyrazów, świadczącymi o naruszaniu normy semantycznej? Stoicka konstatacja o zmienności wszystkiego, a zatem i języka, nie na wiele się zdaje w trakcie uczenia (się) języka obcego.

2. NORMA LEKSYKALNA

Norma językowa polszczyzny obejmuje zagadnienia związane z poprawnością leksykalną, co oczywiście odnosi się i do morfologii, i do semantyki używanych przez nas wyrazów (Buttler i in. 1987; Markowski 2005, s. 167 i nast.). Jak jednak – w praktyce – patrzeć na leksykę pod kątem jej poprawności (zwłaszcza semantycznej) w perspektywie glottodydaktycznej? W tym miejscu dobrze jest mieć świadomość rozróżniania normy językowej z punktu widzenia metodyki nauczania języków obcych, czyli uwzględniania normy intrakodalnej i ekstrakodalnej (Szulc 1994, s. 154). Niniejsze rozważania dotyczące poprawności znaczeniowej mieszczą się w obrębie funkcjonowania normy intrakodalnej. Czy jednak ogląd normatywny leksyki powinien być podobny do tego związanego z poprawnością gramatyczną (stricte gramatyczną)? Jako użytkownicy języka nie mamy

chyba takiego samego stosunku do poprawności gramatycznej, którą można by w tym wypadku nazwać formalną, jak do poprawności znaczeniowej. Wydaje się, że wszelkie akcje społeczne czy wydarzenia edukacyjno-kulturalne (dyktanda, konkursy poprawnościowe, dni poświęcone językowi ojczystemu czy językom obcym itp.) związane z poprawnym językiem polskim ilustrowane są przykładami raczej z obszaru form gramatycznych albo postaci fonetycznych i graficznych wyrazów czy fraz. Jest to zapewne uzasadnione prostszymi i łatwiejszymi skojarzeniami właśnie ze stroną formalną języka. Nie bez racji trzeba by tu jednak dodać, iż owe przykłady są tak często przy omawianych okazjach eksploatowane, że nie szuka się prawdopodobnie innych sposobów na pokazanie, gdzie (w jakiej sferze języka) popełnia się błędy w dzisiejszej polszczyźnie.

Norma leksykalna dotyczy m.in. znaczenia wyrazów i fraz, ich stabilizacji semantycznej. By jednak przykładać normę do konkretnych faktów językowych, trzeba najpierw mieć świadomość wspomnianej już zmienności żywego języka. W literaturze przedmiotu mowa jest o innowacjach językowych jako kategorii obejmującej rozmaite sposoby opisywania nowych faktów w języku i zanikania dawnych.

3. INNOWACJE LEKSYKALNE

W stosunku do leksyki najbardziej przydatne okazują się innowacje określane jako uzupełniające, rozszerzające i alternatywne (Markowski 2005, s. 42–44; NSPP 1999, s. 1652). Innowacje uzupełniające odnoszą się najczęściej do elementów leksykalnych związanych z nazywaniem nowych elementów rzeczywistości pozajęzykowej. Współcześnie obszar ten jest ekspansywnie zajmowany przez anglicyzmy. Przy aprobatywnej ocenie takich innowacji chodzi najczęściej o słownictwo związane ze sferą techniki i technologii. Anglicyzmy dotyczące innych dziedzin życia częściej nie mają wymiaru funkcjonalnego i nie spotykają się z akceptującą oceną normatywną. Innowacje rozszerzające w obrębie leksyki wiązać można z rozszerzaniem się znaczeń wyrazów, głównie wskutek adaptacji. Innowacje alternatywne z kolei dotyczą pojawiania się w języku nowych znaczeń wyrazów już w nim funkcjonujących, czyli powstawania homonimów.

Niezależnie od reprezentowanych przez nowe wyrazy typów innowacji, kryterium najważniejszym w ich ocenie jest funkcjonalność semantyczna i formalna (Bugajski 1993, s. 177–178; Markowski 2005, s. 51; NSPP 1999, s. 1668). Przywoływanemu i stosowanemu coraz częściej w ocenianiu zjawisk językowych kryterium uzualnemu / kryterium stopnia rozpowszechnienia (Bugajski 1993, s. 170–171; Markowski 2005, s. 48, 51; NSPP 1999, s. 1668) w przypadku innowacji semantycznych można zarzucić bardzo słabe „umocowanie”. U jego podstaw leżeć może na przykład moda leksykalna – zjawisko, z którym mamy styczność coraz częściej, zwłaszcza w języku mediów i dyskursu publicznego (Buttler i in. 1987, s. 122–123;

Markowski 2005, s. 188–191; NSPP 1999, s. 1683). Wyjątkowo trudno jest ocenić jakiegokolwiek zjawiska językowe w sytuacji, gdy nawet pobieżnie stwierdza się ich sporą frekwencję i ekstensję tekstową. Co jednak robić, gdy cudzoziemcy uczący się w Polsce naszego rodzimego języka często słyszą określone słowa/ frazy, których my przy nich nie używaliśmy, i nas o nie pytają? Jaką strategię działania obrać? Zanim obierzemy jakąkolwiek, musimy sami wyrobić sobie zdanie na temat zauważanych przez studentów cudzoziemskich częstych faktów językowych.

4. BŁĘDY SEMANTYCZNE

Przywołajmy tu kilka żywych obecnie w polszczyźnie przekroczeń normy semantycznej. Zbiór ten jest swoistą wypadkową obserwacji języka w mediach i polszczyzny potocznej różnych jej rodzimych użytkowników, tekstów pisanych pochodzących z rozmaitych (także ulotnych) źródeł, ocen poprawnościowych wygłaszanych i umieszczanych w różnych formach i postaciach przekazu.

Edycja, filozofia, klimat – rzeczowniki często obecne najpierw w języku w mediach, teraz bardzo rozpowszechnione w różnych odmianach polszczyzny mówionej.

Edycja – ‘kolejna realizacja, kolejny raz’: *Za tydzień rozpocznie się trzecia edycja naszych kursów.*

Filozofia – ‘strategia, sposób działania, taktyka’: *Opracowaliśmy nową filozofię sprzedaży ubezpieczeń.*

Klimat – ‘sprzyjające warunki’: *Teraz nie ma klimatu na nowy biznes.*

Klimatyczny, kultowy, opcjonalnie – w języku mówionym i pisanym, w języku mediów, w polszczyźnie mówionej młodych Polaków. Wyrazy o znaczeniu „rozmywającym się”, głównie wskutek nadużywania ich.

Klimatyczny – ‘robiący wrażenie’, ‘nastrojowy’, ‘przytulny’: *To takie klimatyczne miejsce.*

Kultowy – ‘bardzo znany i popularny mimo wąskiego grona znających(!)’: *Ten film tuż po premierze stał się kultowy.*

Opcjonalnie – ‘zamiast czegoś innego’: *Opcjonalnie proponujemy zjazd do jaskini.*

Ekskluzywny, coś jest *dedykowane* komuś – wyrazy (frazy) o statusie błędu, prawdopodobnie pod wpływem niefunkcjonalnych zapożyczeń semantycznych z angielskiego.

Ekskluzywny – ‘jedyny, na wyłączność’: *Wyemitujemy ekskluzywny wywiad z gwiazdą tego filmu.*

Coś jest *dedykowane* komuś – coś jest ‘przeznaczone, adresowane, skierowane’ dla/ do kogoś:

To jedyny produkt odchudzający dedykowany kobietom po pięćdziesiątce.

Przywołane powyżej przykłady wyrażen mogą nasuwać skojarzenia z modą leksykalną. Kryteria oceny użycia tych wyrazów pozwalają jednak na stwierdzenie ich błędności, a nie tylko opisanie ich częstego i „rozmytego” znaczeniowo występowania. Egzemplifikacją mody leksykalnej może być wyraz *dokładnie* – ‘tak, właśnie tak’ – jako aprobatywna reakcja na czyjąś wypowiedź:

– *Ona mu to naprawdę powiedziała?*

– *No, dokładnie!*

5. POSTAWA I ŚWIADOMOŚĆ NORMATYWNA LEKTORÓW JPJO

Obowiązkiem lektora jest niewątpliwie uważna obserwacja języka, zachowań językowych i językowo-kulturowych często występujących u Polaków. Powinna ona być poszerzona o lekturę prasy i innych tekstów medialnych. Trzeba też szukać rozstrzygnięć poprawnościowych w wydawnictwach prezentujących normę skodyfikowaną wraz z poszczególnymi przykładami oraz w ogólniejszych opisach normy, np. w gramatykach. Warto też poobserwować siebie: dostrzec i usłyszeć, co się pisze i mówi. Wyrobić sobie pogląd na poprawność językową, najlepiej wypośrodkowaną: ani mocno konserwatywną, ani bardzo liberalną.

Przeszkodę może tu, niestety, stanowić pewien czynnik o charakterze psychologicznym. Kiedy spotykamy się po raz pierwszy (albo tak nam się wydaje) z nowym wyrazem na oznaczenie czegoś, czego innej nazwy od dawna używamy, albo też z nową formą znanego wyrazu – niejako automatycznie odmawiamy mu statusu jednostki poprawnej. Działa tu chyba właśnie wspomniany mechanizm psychologiczny: odrzucamy nowe, które jest podobne do starego, ale jednak od niego różne. Działaniem takiego mechanizmu można przecież tłumaczyć na przykład nieprzyjmowanie do wiadomości poszerzania się zakresu żeńskich derywatów osobowych w polszczyźnie albo negowanie regionalizmów.

Z kolei inną przeszkodą w dążeniu do wyrabiania własnej oceny normatywnej jest przyjęta w kulturze języka (w teorii i praktyce) stopniowość normy językowej (Markowski 2005, s. 32–36; NSPP 1999, s. 1702–1704). Sankcjonuje ona bowiem terminologicznie i spójnie istnienie rzeczywistych zjawisk językowych, ich normatywną wariantywność, ale jest wielkim utrudnieniem w działaniach dydaktycznych, w tym i glottodydaktycznych.

Ważne są tutaj niewątpliwie spostrzeżenia Podrackiego związane z przydatnością stopni normy językowej w nauczaniu języka polskiego jako obcego (Podracki 2010). Konstatacja oczywistości pracy dydaktycznej „z normą wzorcową” jest jednak przecież przez autora tych uwag osłabiona, i to zarówno przydatnością normy użytkowej, jak i nieprzydatnością pewnego zakresu zjawisk zaliczanych do normy wzorcowej. Z refleksji Podrackiego nie wyłania się w ten sposób obraz swoistej nieprzystawalności orzeczeń poprawnościowych, a nawet całych szczegółowych norm, do uzusu (bynajmniej nie na poziomie potoczności). A mógłby się właściwie

wyłonić. Stopnie normy kreują bowiem coś w rodzaju dwoistości, rozdwojenia jaźni, czy nawet swoistej schizofrenii językowej. Obserwacja żywego współczesnego języka polskiego, oczywiście zarówno w wersji mówionej potocznej, mówionej medialnej, pisanej (obecnej w różnych kanałach przekazu) skłania do zauważenia coraz liczniejszych „nieobecności” tego, co normatywne, i obecności tego, co niekoniecznie nienormatywne, czyli właściwie błędne, albo nawet niezupełnie tego, co jest wyraźnym świadectwem innowacji językowych, tylko – zmian i przemian, które są procesami (por. np. Karolczuk, Rysak 2010, s. 155). Może właśnie dlatego z jednej strony mamy przekonanie lektorów, popierane żmudnymi ćwiczeniami, na przykład o mocy fleksji i składni liczebników zbiorowych, a z drugiej – nieobecność i „uniki” rodzimych użytkowników języka co do stosowania tej kategorii, w postaci użycia rzeczowników odliczebnikowych, wyrazu „para” czy liczebników głównych.

Nazwy (derywaty) żeńskie osobowe – to z kolei wyrazisty przykład na normę nieustabilizowaną, głównie z powodów społeczno-kulturowych. Słownictwo z tego zakresu budzi żywe reakcje wśród różnych użytkowników i użytkowniczek polszczyzny. Leksykę tę uznaje się za charakterystyczną mniej z przyczyn etymologicznych, a bardziej – ze słowotwórczych. Jest też bardziej odpowiednia do rozważania ze studentami zaawansowanymi w polszczyźnie problemów subtelniejszych co do wymiaru semantycznego i budowy słów, niż do określania, co rzeczywiście funkcjonuje w języku polskim, a poza tym – jest poprawne.

6. WARIANTYWNOSĆ ZJAWISK JĘZYKOWYCH I NORMA A KOMPETENCJE NORMATYWNE LEKTORÓW JPJO

Stosunek lektorów JPJO do oceny innowacji i błędów znaczeniowych jest trochę podobny do postawy wobec wariantywności zjawisk językowych. Może mieć związek ze wspomnianym psychologicznym mechanizmem odrzucania „nowego”, a także ze słabo uświadamianym przekonaniem, że uczyć można tylko tego, co stabilne i jednoznaczne.

Problem kompetencji językowej lektorów języka polskiego jako obcego, czyli – w tym wypadku – świadomości normatywnej, wiedzy wyraźnej o języku współczesnym, jest w sposób naturalny związany z ogólną wiedzą językoznawczą, własną sprawnością językową oraz świadomością stale aktualizowaną. O tym, jaka owa kompetencja rzeczywiście jest, świadczą zasoby podręczników i zbiorów tekstów glottodydaktycznych, a także proponowane zadania testowe tworzone na potrzeby certyfikacji znajomości języka polskiego jako obcego. Można do tego dodać obserwacje i refleksje wysnute w trakcie pracy lektorskiej, z tzw. rozmów w pokoju nauczycielskim, z reakcji na pytania studentów cudzoziemskich i innych lektorów. Jednym z przejawów omawianej kompetencji, w pewnym zakresie opisanych, jest zwrócenie uwagi na obecność wariantywnych zjawisk językowych w podręcznikach języka polskiego jako obcego (Karolczuk, Rysak 2010), które jak można się

niejednokrotnie przekonać, nie zawsze muszą być efektem świadomego wyboru autorów. W ten sposób raczej uwidacznia się ich znajomość jednego tylko wariantu.

7. PROBLEM WIARYGODNOŚCI WERDYKTÓW NORMATYWNYCH I ICH UZASADNIALNOŚCI

Opisy normy powinny mieć charakter obiektywny, powinny zawierać takie objaśnienia, jakie wypływają ze stosowania jasnych i ogólnie przyjętych kryteriów poprawności. Nie zawsze tak się dzieje, szczególnie w odniesieniu do konkretnych orzeczeń poprawnościowych. Wątpliwe przesłanki niektórych z nich, a nawet brak jakichkolwiek językoznawczo uzasadnionych podstaw, wykazywano już w tekstach polemiczno-krytycznych (por. np. Leszczyński 1986). W wydawnictwach poprawnościowych nadal jednak one funkcjonują, a zatem są punktem odniesienia nie tylko dla redaktorów i korektorów, ale również dla nauczycieli języka polskiego, w tym – języka polskiego jako obcego.

W kompendiach poprawnościowych, w wydawnictwach autorskich oraz w poradach językowych udzielanych w mediach częste jest niepowoływanie się na jasne i weryfikowalne kryteria. Chodzi tutaj nie tylko o swoisty liberalizm poglądów doradców językowych wobec ocenianych faktów, ale także o formułowanie werdyktów/osądów/ orzeczeń w sposób wysoce subiektywny, wrażeniowy, odwołujący się do „dobrego brzmienia”, do stwierdzania, czy coś nie jest „dziwactwem” itp.

8. WPŁYW REFLEKSJI GLOTTODYDAKTYCZNYCH NA LINGWISTYKĘ NORMATYWNA

Cudzoziemcy uczący się naszego języka jako obcego w Polsce i żyjący wśród polskiej społeczności lokalnej zwykle słyszą, wychwytyją, przejmują zwyczaje językowe otoczenia. Prawdopodobnie najłatwiej jest w tak określonym zasobie językowym wskazać na elementy leksykalne. Nie są to oczywiście jedynie neologizmy (zresztą dla obcokrajowca zakres tego terminu jest zupełnie inny niż dla rodzimego użytkownika polszczyzny), ponieważ w grę wchodzi tu regionalizmy, słownictwo rodzinne, profesjonalizmy, leksyka środowiskowa, potoczny, wulgarny. Ważne jest jednak to, że owe słowa wydają się cudzoziemcom inne, różne od tych nauczanych na kursach języka polskiego.

W związku z kierowanymi do lektorów pytaniami dotyczącymi tej materii rodzą się rozmaite problemy. Mieszczą się w nich kwestie dydaktyczne (jak tego uczyć?) czy aksjologiczne (czy warto tego uczyć?), ale i te o charakterze, można by rzec, poznawczym. Może bowiem być i tak, że cudzoziemcy „przyniosą” na kurs słownictwo, którego nie znamy. Owszem, zdarza się nam, lektorom, powątpiewać w prawdziwość, prawdopodobieństwo usłyszanych i wypowiedzianych przez studentów słów, o które oni właśnie pytają. Trzeba jednak przyznać, że po prostu czasem także w ten

sposób poznajemy słowa dotychczas nam nieznanne. O wiele rzadziej dzieje się tak w przypadku słownictwa ogólnie nowego, będącego niejako podręcznikową ilustracją istnienia różnego typu innowacji językowych, szczególnie zaś – leksykalnych. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że „nowe słowa” nie są zawsze efektem działania mechanizmów z zakresu znanych i opisanych innowacji leksykalnych.

Ogólnie rzecz ujmując zatem, obserwacje słownictwa, nowego słownictwa, poczynione dzięki cudzoziemcom uczącym się języka polskiego, wskazują na jeden z aspektów inspiracji glottodydaktycznej w lingwistyce i w kulturze języka. Kolejnym są wspomniane problemy ze stosowaniem poziomów normy w (glotto)dydaktyce. Wydaje się również, iż ukazane zestawienie problematyki nauczania języka polskiego jako obcego z zagadnieniami normatywistyki skłania do podjęcia refleksji nad statusem normy językowej w glottodydaktyce, a także szerzej – nad sposobami definiowania normy językowej w ogóle. W zakresie działań praktycznych trzeba do tego dodać oczywiście obserwacje języka prowadzone niejako „na użytek” działań lektora, czyli w trakcie dobierania różnych tekstów wedle stosowanego klucza dydaktycznego, selekcji materiału podręcznikowego, poszukiwania ilustracji nauczanych zjawisk gramatycznych i pragmatycznych.

BIBLIOGRAFIA

- Bugajski M., 1993, *Językoznawstwo normatywne*, Warszawa.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1987, *Kultura języka polskiego*, t. 2: *Zagadnienia poprawności leksykalnej. (Słownictwo rodzime)*, Warszawa.
- Karolczuk A., Rysak D., 2010, *Kanon języka polskiego, czyli polszczyzna, której uczymy cudzoziemców*, [w:] *Kanon kultury w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, red. P. Garncarek, P. Kajak, A. Zieniewicz, Warszawa, s. 153–161.
- Leszczyński Z., 1983, *Czy tępić ilość?*, „Język Polski” 1986, r. 66, s. 231–242.
- Markowski A., 2005, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- [NSPP] *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, 1999, red. A. Markowski, Warszawa.
- Podracki J., 2010, *Poziomy normy językowej w nauczaniu języka polskiego jako obcego (JPJO)*, [w:] *Kanon kultury w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, red. P. Garncarek, P. Kajak, A. Zieniewicz, Warszawa, s. 143–147.
- Szulc A., 1994, *Słownik dydaktyki języków obcych*, Warszawa.

Agnieszka Karolczuk

A PROBLEM WITH SENSE. VIOLATING THE LANGUAGE RULES AND THE INSTRUCTOR'S ACTIVITIES IN THE TEACHING POLISH AS A FOREIGN LANGUAGE

Keywords: language norm and its levels, lexical norm, the norm in meaning, usage, linguistic innovations

Summary. Contemporary Polish vocabulary changes all the time. We observe it especially in the media language. A lot of Poles look up to this type of language as the general pattern of correctness. In this paper we present some incorrect changes in the semantics of words. Then we discuss some aspects of strategies in language teacher's work with these neologisms and mistakes.